



0151 1/2 tw

HORATIVS FLACCVS

w trudach więzienia Moskiewskiego

Na wrulenie żalów /

PRZEZ DOCT: SEBASTI: PETRICI MEDYKA,

nie tak namyslnie, iak w niew oley tesklivie vv Lyrickich piesniach
zavvarty

Na ten czas

GDY BOIAROWIE DIMITRA CARA PANA SWEGO
przysięga posłuszeństwa vbespieczonego, przeżćicho i przyięgła
zdrade haniebnie zamordowali: Cárovoy ley M. Koronatię y pán-
stwo poprzyięgłe znieważyli: wiele PP. Polaków na wesele wegwda-
nych, nad vselka słusność, w tym jamieśsku, iednych pozabiiłi, dru-
gich y sámych Ich M. PP. Posłow do trzech niemal lat w więzieniu
zatrzymali.

Z pokazaniem trzech rzeczy.

- I. Nicktorych ludzi wielkich enot zalecenie.
- II. Lacro domyslny wyklad wśzykikh Od y Epodow Horace°.
- III. Xrałt naśladowania Poctow Inadny.



W KRAKOWIE,

W Drukárni Bázylego Skalskiego, Roku Páńskiego,

1609.

41. 11. 67.

BIBLIOTH. UNIV.

JAGELLONICAE

Na Herb Ich M.

PP. Mniszkow.



C. R. BIBLIOTHECA
VNIV. IAGELL.
CRACOVENSIS

C. R. BIBLIOTHECA
VNIV. CRACOVENSIS
5121 I

Te własność przodkowie dawali Koncyccom,
Aby byli ozdobą ogromnem przytubicom
Znać iest że ten dom wielce kochał sie we zbroi,
Która w pocęcie żołnierskiem Strusie pierze stroi.
A nietylko do boiu sto kroć gotow w pole,
Ale też iest potrzebny w Senatorским kole.
Takie widząc krol August sczepie domu tego
Rozumiał jużże godne oką krolewskiego.
Szczerość y cnota zawsze jego sprawy wodzi,
A bolesna nienawiść w tył nie w czoło godzi.
Szczerością sie gwałtawia iak za murem śmieie,
Przed która wlot pierzchaia cnota nieprzyiaciele.
Bo kto praw iest każdemu, vgruntowan pieknie,
Zadnych wiatrów przeciwnych nigdy sie nie gleknie.

ICH



ICH M. PANOM,
PANV MIKOŁAIOWI,
PANV ZYGMVNTOWI,
Z wielkich Konczyc

MNISZKOM

Woiwodzicom Sedomierskiem Bráciey rodzoney /
spólnie y rozdzielnie

D. SEBASTIAN PETRICI MEDIK,

Zycia dobrego y Wesela zyczy.



Wielkicy wadze b wielkich ludzi
zawdy bywali Poetowie / Miłościami
Pánowie. Bo ci w pismách swoich zá-
mykali pożyteczné náuki / do zycia ná-
świece przystoynego: przekładając lu-
dziom przed oczy / abo subtelnie zmysłne / abo prawdzi-
we Historye. Co sie wszystko ściągáło nie tylko do ná-
prawy / ale téż y do vciechy ludzkiey. Napráwá w
przykładách rozmaitych: vciechá w słowách / częścią ry-
mem ochelzdanych / częścią instrumentem Muzykal-
nem / bądź lutnią / bądź lirą ozdobionych / zamyka sie.
Dla czego Alexander Mácado / Arcesilaus / Ptolomae-
us Philopater / Hiparchus w Homerze; Hiero Sy-
rakuzánnus / Crezus Lidiyski Krol w Symonidzie y
w Pindarze; Syrakuzani w Eurypidzie; Augustus
Caesar w Virgilem y w Horácem vsilnie sie kocháli:

Przemowa.

tał że z niemi iako z ludźmi mądrymi o wielkich rzeczach rozmawiali / y wielkie im pożąnowanie oddawali. Znał tego dobry / iż czasu iednego gdy Augustus Cesarz z Virgilem y Horácem na pokoju rozmawiał: a Maecenás wśedłszy na pokój / pytał coby czynił: odpowiedział żartując / iż z Placzkciem y Wzdyszkciem siedział. Placzkciem zowiąc Horácego / który był na oczy chory: a Virgilego Wzdyszkciem / że często zwykł wzdychać zamysłiwşy sie o swych wierşach. Tóż o W. M. mych M. pp. trzymam / iż iako w inşych náuřach / tał y w tych Poetyckich łochacie sie. Dochodze tego ſład: naprzod / żeście młode lata ſwe nie náprożnówa- niu: co wietřa część zwykła czynić / ale na náuřach w cudzych ziemiách tał trawili / żeście y z philozophięy zna- czny pożyteł odnieřli / y umiecie nia zpodziwieniem ludz- kim dobrze władać. Bo mało ná tym choć kto co umie: kiedy tego co umie / ludziom wdąć nie potrafi. W was tał ořazala ieř náuřa / że wřyřcy ia łacno widzác / ie- dnego zwas do odprawowania wařnych ſpraw Rzeczypoſpoletęy ná Seym do Poſełſkiego łola niedawno náznaczyli / powierzając ſie y wolnořci ſwoich y wſpár- cia Rzeczypoſpołiteęy pochylouęy. Żadna bo- wiem część Rzeczypoſpołiteęy nie ieř leřřa / iedno od- prawować ſprawy poſpolite / vřnáwać / rozſadzac / ořa- zować y czynić ſpráwiedliwořć / y czego Philozopho- wie vřza / to wřyřřko w zwyczáiu mieć. Potym / iż y teraz przyiechawřy z cudzych łraiów / ni náczem wie-

Przemowa.

cey czasu nie trawicie / iedno na czytaniu rieg wczon-
nych ludzi historyków / poetow. Druzzy bowiem po-
ty sie naukami bawia: póki w cudzych krajach sa / y
wczonych ludzi lekciy sluchaja. Ci mi sie zdadza tylko ty-
lac y witac nauke / a powitanu na strone odlozywszy /
czem innym sie bawic: iakoby swego stanu zacnego nie
godna rzecz skolom zostawiajac. Ci mądrzy chcac
bydź mądrze sie w tym / w czymby nawiecey przystalo /
niesprawuia. Tego zaniechajac w czymby sie przez
wszystek czas żywota bawic przystalo. Znać że onego
w Tacitania czytali / który z tego zaleca Heluidium / iż
od młodości aż do końca żywota swego trzymał sie
nauki. Heluidius Priscus, mowi: dowcip swoy zacny głębokiem naukom ieszcze od
młodości oddał: nie iako wiele ich czynię, aby imieniem zacnem pokrył nikczemne
prośnowanie; ale aby mężnieyszy przeciwko przygodom w Rzeczypospolitey sie bawił.
Doktorow mądrości tych sie trzymał, którzy to samo dobre co jest pocziwego, to sa-
mo złe co jest nieuczciwego trzymali, możność, słachectwo, y inne rzeczy na umyśle nie
należące, ani dobremi, ani złemi bydź rozumieli. **Przeto z takiey trwá-
łości w naukach / wietksza odnosicie chwale; ni-
żli stad / żeście cudze kraie / a prawie wszystkie prze-
dnieysze państwa / przez te ośm lat zjeździli / ćwicząc sie
w wielkich y różnych Akademiach / w Krakowskiej tu
doma / w Niemcach / we Francii / we Włoszech:**
przypatrując sie rozmaitem obyczajom y postępkom rza-
du w Rzeczachpospolitych. Bo potem wszystkim nic
gdzie niebedzie zwyczajem wstawicznego w tych rze-
czach / dla którychście praca y powłoki tak wielkie y
długie podieli. Takim postępkom W. M. mych M.

Przemowa.

PP. przypatruiąc sie/ cieſze ſie bårzo z tego iż W. M. oczekawaniu y J. M. P. P. oycy y nieboſczykå Ksiedzå Kårdynalå Måcieiowſkie^o Wniå ſwego/ który was częſto na teyſku miał/ y do was częſto piſał/ godnemi ludźmi w tåkiey zacnoſci wroſć życzyl/ doſyć wczynili. Temi przyczynami iå pobudzonyż przyſtoyna y powinna rzecz ſobie wziął/ åbym W. M. mych M. PP. Horåcem pomoftrwionem przywitał. Przyſtoyna mam z inſzemi ludźmi/ iż wſzyſcy powinni cnoty/ vmieietnoſci/ y ſtåtecznoſć dobroci czcić. Powinna/ z męj ſtrony/ żem ſługa domu W. M. w profeſſiicy moiey: naprzod nieboſczykowi X. Kård: kilkå lat: å potym Je^o M. P. P. oycu w nieſzczeſliwey Moſkwie/ żå pozwoleniem iegoż będąc/ åbym cheć moie zwykłą przeciwno domowi W. M. po przeſtråchu Moſkiewſkiem odnowił/ y imienio wi W. M. mych M. PP. co ſie w Moſkwie z bolem y z trudem wrodziło poſwiecił: których w tey młodoſci buyney/ vmysłu/ czerſtwoſć ſromna/ obyczåiów ſtåtecznoſć ſtårem ludźiom przyſtoyna/ cnot do powabienia życzliwoſci ludzkiey/ ozdoba przyiemna/ poſtepek i do przyiåźni ziednånia wprzeyme (nie wſpominåiąc wrody dobroci przyſtoyney) zewſzåd zdobia. A tym wiecey przyſtoyniey to czynić, iż te Moſkiewſkie trudnoſci z których ſie wrodziły te dumy/ nawiecey zacny wåſz dom ciężarem wſzyſtkiemu ſwiåtu wiadomey krzywdy dolegåiąc/ wtulenia żalów w was młodych ludziåch potrzebuia. Bo J. M. P. ociec doſwiadſzeniem

Przemowa.

rzeczy/ bywalością w przygodach rozmaitych/ mądro-
ścią przyrodzoną y zwyczajem nabytą w życiu vmo-
cniony/ tak meżnie na ramionach swych kłopoty poności/
iako by nic nowego nań nieprzypadło: pamiętając na
to co wczy horacy iż ludzkiego nieszczęścia zwycięstwo/
jest mądrość. W. M. też y przykładem meżtwą iego/
y nauką zahartowani/ y wspominku tego dla wietszego
pośilenia ofiarowaniem/ wspomnieni wielkimi vmy-
slami/ iako na zacnych y wczonych ludzi przystoi znosić/
wierze/ będziecie. Ażatym W. M. skuteczney pocie-
chy od pana Boga życze. Dan z Krakowa/
Lutego 3. dnia/ Roku P. 1609.

Do Czytelniká.

Iako stáremu po świećcie włożyć się nieprzystoi, tak rozsádnemu pożyteczno. Po-
żytek dwoy: Swoy, przestroga nápotym życia. Bo choć kto pieniądze vtráci
wielki przeciaż pożytek ma: gdy się obaczy iák po škodzie dalszey škody się chronić.
Cudzy, gdy z bywálego niebywáły w rzeczách wzor bierze, tego się chronić, co iemu
škodziło. On gesty y gruntownieyszy w przestrodze tákiey: ten rzadki y szczęśliwy.
Bo z trudną cżłowiek przystawa do dobrego, gdzie pierwey nieukusi złego. Iá láta so-
bie przyznać muße, rozsádku nieśmiem, chyba za twą laską: która ieśli v ciebie
mam, memu y po świećcie po włączaniu, y frásiek tych pisanu, diwować się nie będzie.
Bo dobry y laskawy vmysł, sprawy ludzkie na dobrą stronę obraca: zwłaszcza gdy nie-
wie iásnych przyczyn. Ieśli nie mam: á moge iá słowy dobremi od ciebie otrzymać,
tak pocznę. Życia ná świećcie ludzie z przyrodzenia prágna. A życie dwoiákie
jest, wedle duße, y wedle ciáta: á oboygá z átrzymanie z wielką pracą przychodzi.
Wedle ciáta życie, prace do nabywania żywności. Wedle duße życie, prace do-
brego ludzkiego czynienia potrzebne. Żyć sobie: żywność mieć przystoyną: żyć ludziom,
czynić ludziom dobrodziejstwo jest. Bo kto pamiętkę v potomków z pochwałą
zostawia po śmierci swoiey, żyje. A niemoże tego vczynić iedno przeż dobre sprá-
wy y dziele

Do Czytelnika.

wy y dzieie. A kto dobre nie ná świecie nie czyni, nie żyie. W tym różność, iż kto-
rzy mają od przodków zostawioną majątność, y mnieyszą pracę, y znaczney mogą żyć.
Bo majątność iest naczynie dobrego czynienia, to iest dragiego życia. Dla tego naczy-
nia iedźnikem do Moskwy, gdzie gdym chciał podpóri takiej dla drugiego życia ná-
bydź, tam wiecciem utracił. Iednak nieprzepomniałem żyć, a nawiecey wedle dusze.
Żyłem tam przez pułtora lata (a drudzy trzy) iесли życie iest niewola? Gdzieśmy
mieli wiazd wolny, wiazd niewolny, co y narodow Chrześcianskich zawżdy, czasem
y Pogánskich iednáko bywa: węzwáni ná wesele rádzisiny iecháli: zamknieni w do-
mách poniewolisiny byli. Słyszec o tym, żalosna, byá przty tym cięższa rzecz iest. Atoli
dalisiny z siebie przykład powolney cierpliwości. Bo iáko w Polsce co iest w wolno-
ści ostatniego, widzimy: takosiny tam doználi, mając zniewolone widzenie, słucha-
nie, y między sobą spólne obcowanie odiete, co iest ostatniego w niewoli. Rozumby
siny byli stráćili, gdyby to w násey woli bylo, bálec, iáko iest milezec. W takiej cia-
sności iáko bylo żyć? co bylo dobrego czynić? Gdzie nie bylo mieyscá Doctorskiej
powinności, vdałem sie do starych náuk, y sposobnych do wszelákich w nieszczęściu
vciechy, y gotowych oboygá wspierać życia: w czę nie tylko siebie, ale y ciebie chciałem
wzruszeniem wzynić: niechcąc wiecey dla siebie niż dla ciebie żyć. Otoć poda-
ie wkład Od Horacego, wedle porządku zawżdy, ale wedle słow y rzeczy nie
zawżdy. Iednak równaiąc rzecz tamte z nászą, Láćinskie z Polskiem, łatwo sie ostatka
domyślić moześ. Abym cie mógł zatrzymać w czytaniu, cudzem w swoje obrocił,
co bylo twardego, zmiekczyłem: com widział bez sromu, skrycie rzekł: poczem nie
bylo, zamileczał, abo com inšego włożył. A iż gáćie kogo co boli, tam reke po-
spolicić kładzie, iam też z cudzego ogroda lekarstwa swojej nedzy iákiech mógł wy-
mýślać. Wprzód tedy daję Horacego, a potym dawno obiecaną Ethike, iесли P. Bog
zdarzy. W takiej ciasności y słabości zdrowia mego, wziąłem przed sie to staranie, aby
własny y pospolity pożytek był: napierwszego z Lirickich Poetow do tego wieku.
Wiek zaprawde utrapiony, ale do którego znošenia wiele moze pismo to, vcie-
chy, rada, przykładem. To rzekłszy, niech v ciebie beda chwa-
lon, przynamniey wymowian. A iatym bądź
i nielaskawego łaskawym.



— 1647 —
**HORATIVS
FLACCVS.**

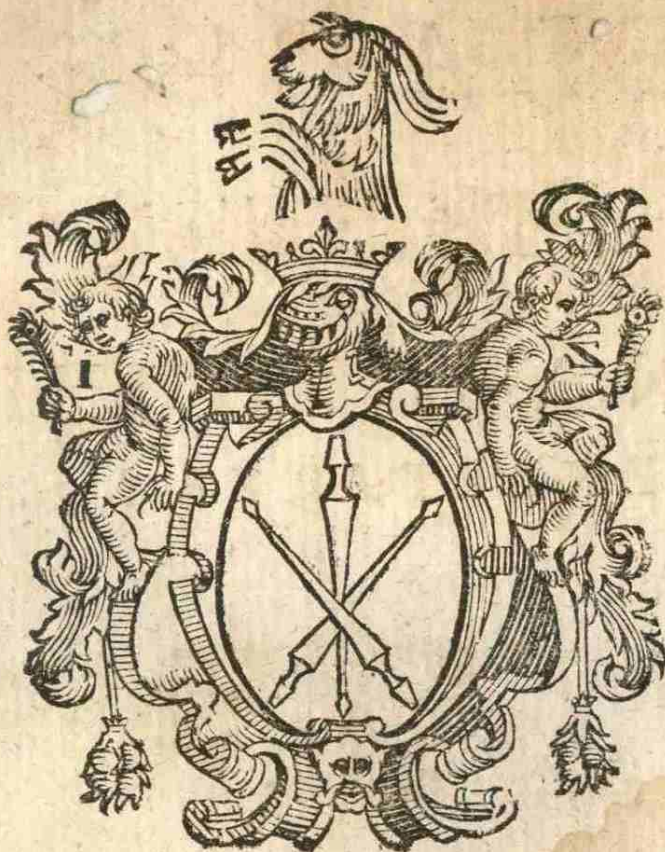
Przekładania

IANA LIBICKIEGO
SEKRETARZA I. K. M.



W KRAKOWIE,
W Drukarni Francyjsk4 Cezarego, Roku 1647.

Nà Herb Pátroná.



KOpije twoie krwia są fárbowáne,
Ktore zwycięstwá znaczą wygrawáne:
Blisey sąsiedzi często wspomináią,
Y ieszcze się ich do tych czas lękáią.
Ty látá twoie zdobisz náukámi,
Onych szukáiąc między narodámi.
Pięknie to gdy Mars z Pálládą złączony,
Twą sławę puści ná wszelákie strony.
Prziymi coć przez mię Muzy posyłáią,
Ktoreć się zemną pospołu klániáią.

Do Horacyusza.

Choć cię wszyscy chwala, niewiem iednak czemu,
Przeć cię obrzezuią, znać że wstydliwemu
Nie wszystko się podoba, żeś iest obrzezany
I przez mię, Zydem za to nie będzieś nazwany.
Bo godność twa została nic nie naruszona,
Swowolna mowa tylko z tad iest wyrzucona.
A żeby y niewinnym usom wolno było
Słuchać cię, co szpetnego to się wyrzuciło.

Do Zoila.

Gryzłem iakom mogli twarde nader kości /
Chcąc przetłumaczyć według mey słabości
Tego Poete / co wszystkim śniakuie /
Że każdy mądry iemu się dziwuie :
Bo on w swych zmysłach tak iest zawikłany /
Iż śmiejący się czyni wielkie rany.
Omne vafer vitium ridenti Flaccus amico
Tangit, & admissus circum praecordia ludit.
Przeto nie zazdrość pracy mey Zoile /
Możeszli lepiej gryść / przymie to mile.
A tak gryś jeżeli masz twardeże zęby /
Jeżeli nie masz / nie psuj sobie gęby.



Do Czytelniká laská- wego.

Cieśy sie Horácyus że z wierśá Greckiego,
 Przeniosł rytmy do wierśá snádnie Látcińskiego:
 Tia się także cieśe, że Polska wymowá
 Látcińskie trudne moglá wytłumaczyć słowá.
 Prośe, przyjmizę wdzięcznie, pracá mey zabáwy,
 Ná, która ieśli będzieś z chęci twey laskáwy;
 Ostatek który ieścze nie przetłumączony,
 Gdy ná to będzieś laskaw, będzie dokończony.
 Laudata virtus crescit, mądrzy powiádáia,
 Chwala bowiem do dáiśey pracy pobudzáia.

